

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 8 Października r. s. 1820 roku

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Chm. w powie.
meteorologiczne.	dn. 6 średnia.	27 cal. 4,13 lin.	+ 9, stopn	Polód. Wschod.	Pochmurno
	dn. 7 średnia.	27 -- 1,1 --	+ 9,42 --	Polód. Wschod.	Pochmurno
	dn. 8 godz. 6	27 -- 3,0 --	+ 7,25	Polódniowy	Pochmurno

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

WJP. Hipolit Łabanowski, rejent ziemski szawelski, uczynił dobroczynną ofiarę na więźniów, przesyłając do JW. Botwinki, prokuratora gubernii wileńskiej i kawalera, jako z urzędu swojego, opiekuna tych nieszczęśliwych, cztery czwartki (2 beczki) żyta i tyleż jęczmienia, na potrzeby tych nieszczęśliwych. Pobudki swoje do tej ofiary wyraża w liście do JW. Prokuratora temi słowy: „Siedzącemu na wsi, z miłym uczuciem serca dochodzą wiadomości, jak wiele dobroczynnych w gubernickim mieście Wilnie zakładów, pod okiem i przewodnictwem Głównozarządzającego Guberniją Wileńską, ku wsparciu biednych utrzymuje się, wzrasta, lub tworzy. Te zatrudnienia, zasługując na uwielbienie najwyższe wspaniałomyślnych działań, stają się jeszcze dzielną pobudką do przykładania się podług możliwości każdego, umiającego szacować dzieła, pożytkiem kraju oznaczone. W tym przekonaniu na turmę nowo-wymurowaną posyłam i t. d.

Gazeta senacka z dnia 25 września ogłosiła Najwyższy Ukaz J. C. M. do Ministra skarbu, dnia 16 sierpnia roku t. wydany, w brzmieniu następującem:

Na podstawie 71 artykułu Ustawy Komisyyi państwa umorzenia długów, postanowiwszy o stworzyć nową pożyczkę czterdziestu milionów rubli srebrną bankową monetą, i utwierdziwszy umowy zawarte z bankierami bracią Berring i komp. w Londynie, oraz Hope i komp. w Amsterdamie, na uskutecznienie tej pożyczki, z opłatą corocznie nieprzerwanych dochodów po pięć od sta, Rozkazuję wam:

1) Summę czterdzięści milionów rubli srebrem wnieść do księgi długów państwa, do oddziału długów nieterminowych.

2) Wchodzące podług zawartej umowy na rachunek tej pożyczki summy, w miarę ich wpływu, obracać na assygnacje państwa dla ich spalenia.

3) Summę, potrzebną na uskutecznienie nieprzerwanych dochodów, równie i dwa procenta na kapitał umorzenia tej pożyczki, oddzielać corocznie z trzydziestu milionów rubli w ogóle na zniszczenie assygnat przeznaczonych z dochodów dóbr państwa.

4) Opłatę nieprzerwanych dochodów, podług umowy na tę pożyczkę od 1go marca następującego 1821 roku, corocznie w dwóch terminach od 1 do 15 marca, i od 1 do 15 września, uskutecznić z komisyyi państwa umorzenia długów.

## SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie dnia 8 października.

Izba Poselska.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej, wniesiony został do prawa projekt *O odstąpieniu własności prywatnej z powodu użyteczności publicznej*. Uwiadomając JW. Marszałek izby poselską o tymże projekcie, oznajmił, że projekt ten, ograniczając władzę administracyjnę w zajmowaniu prywatnych własności na rzecz publiczną, jest jednym z natchwałbniejszych, i z powodu tego wielbić wypada pieczołowitość Monarchy o zachowanie i liberalne rozszerzenie zasad ustawy konstytucyjnej, którą z dobroci swojej nam nadał.

JW. Radca stanu *Natrebski*, wprowadzając projekt powyższy, oświadczył, że troskliwość izby poselskiej o rozszerzenie artykułu 27 ustawy konstytucyjnej, wyrażona w petycjach do tronu na ostatnim seymie objawionych, dała powód łaskawemu Monarsze do zalecenia radzie stanu, wniesienia projektu uzupełniającego wyżej rzeczony artykuł konstytucyjny. Rada stanu zastanowiła się nad sposobem, jakim wyłączenia następować powinno, i nad przypadkami, w których ma miejsce. Zasady te umieściła w procedurze cywilnej. Gdy atoli dla wiadomych przyczyn procedura wniesioną nie została, uznali komisyye za rzecz użyteczną, aby ten przynajmniej wyjątek pod rozpoznanie izby podanym został w oddzielnym projekcie. Przyjęła jeszcze rada stanu w tym projekcie wszelkie poprawy przez komisyye seymowe proponowane, i tak poprawny projekt dzisiaj do izby jest wniesionym. Zastanawiał się daley mówca nad szczególnymi zasadami projektu, i przeszedł jego przepisy co do ograniczenia woli rządu w nabywaniu własności prywatnej, co do form używanych, co do przypadków wynagrodzenia, co do szacunku dóbr i t. d.

Następnie odczytany został projekt przez JW. Sekretarza seymowego; po czym przystąpiła izba do czynienia nad nim uwag i spostrzeżeń.

JW. *Kozłowski*, deputowany z miasta *Płocka*, oznajmił izbie, żeby nie obwiniać komisyyi o to, jeżeli projekt przedstawiony nie okaże się zupełnie poprawny, gdyż delegacya rady stanu warunkowo tylko przyjęła niektóre poprawy przez komisyye seymowe podawane; jakie zaś było zdanie samychże komisyyi, o tém przekonać może protokół ich narad. Atoli projekt ten, mówił daley, jest bardzo poprawny; nie należy go jednak mieszać do procedury cy-

wilney; bo bardziej jest on tylko rozwinięciem kilku artykułów konstytucyi. Kommissye, dodał, żądały wniesienia tego projektu raz dla tego, że się przekonały o jego użyteczności; drugi raz dla okazania, ile kommissye seymowe gorliwe są o dobro narodu. Jakie zaś jeszcze są wady w projekcie, te głosy następne wykażą.

JW. *Jezierski*, poseł garwoliński, twierdził, że żądanie ustąpienia rzeczy prywatnego obywatela dla dobra publicznego, z sprawiedliwości wypływa, i zamiarem towarzystwa dowieść się daje; uznał projekt obecny za odpowiadający zamierzonemu celowi w tém, że zaręcza wynagrodzenie za rzecz prywatnemu właścicielowi zajętą, ale, dodał daley, punkt 7 artykułu 2go mówiący o przeprowadzeniu dróg przez własność prywatnych właścicieli, i zaręczający wynagrodzenie właścicielowi w tym tylko razie, gdyby jego szkoda zład wynikała równała się czwartej części jego własności całkowitej, jest niesprawiedliwy, dla tego, że ubogi, któremu by część gruntu mniejsza od 4tej części zajęta została, wynagrodzony nie będzie, rząd zaś zawsze bardziej własność ubogich, jak bogatych, na celu mieć powinien. Skończył nareszcie oświadczeniem, iż jeżeli ta zmiana zaprowadzoną zostanie, natenczas będzie za projektem.

JW. *Szołowski*, poseł łączycy, uznał projekt za zupełnie korzystny i dzięki tylko złożył N. Panu za to, że tak zbawienny projekt do izby wniesionym został.

JW. *Dembowski*, poseł kazimierski, otworzył zdanie, że projekt ten jest rozwinięciem artykułów 26 i 27 ustawy konstytucyjnej; ale w tych dwóch artykułach (mówił) dwa przypadki są zawarte: jeden, w którym zachodzi odstąpienie własności prywatnej na czas wieczysty, a drugi, gdzie mowa jest tylko o odstąpieniu własności na użytek czasowy: projekt obecny zastanowił się tylko nad pierwszym przypadkiem a nie nad drugim. Dalej uznał mówca, że artykuł 2 w punkcie 5 nie jest dokładny, bo nie obejmuje zupełnie przepisów odstąpienia czasowego; radził więc albo zaprowadzenie nowego projektu co do odstąpienia własności prywatnej czasowych, albo poprawienie obecnego. W artykule także 3cim niektóre zmiany przedstawiał.

JW. *Krysiński*, deputowany cyrkułu 5 M. S. *Warszawy*, wyraził, że wniesienie projektu rozbiierającego artykuł 26 i 27 konstytucyi uważać potrzeba za dogodne i zagradzające arbitralności urzędników administracyjnych. Zwrócił następnie uwagę na punkt 4 artykułu 2go dla tego, że na radzie stanu oświadczone, iż artykuł ten umieszczony był dla zabronienia właścicielom młynów *plywakami* zwanych, którym administracya dawnej od brzegów oddalić się kazała, domaganie się wynagrodzenia. Mówił, że młyny *plywaki* powinny być pod opieką rządu, jak każda własność prywatna. Twierdził, że projekt stanowi tylko na przyszłość a nie mówi o przeszłości, a lubo podług teoryi prawodawstwa, prawo nie rozciąga przepisów na przeszłość, jednak gdy w wielu razach miano wzgląd na to położenie i teraz o nim zapomnieć nie należało; wniósł więc, że w punkcie 7 artykułu 2go dodatek umieścić wypada: iż każdemu przed wprowadzeniem tego prawa pokrzywdzonemu obywatelowi wolno będzie drogą sądową dochodzić wynagrodzenia. Prócz tych uwag uznał projekt dogodnym.

JW. Radca stanu *Woźnicki* odpowiadał na

głos posła garwolińskiego. Co do punktu 7 art. 2; mówił, że punkt ten nie jest w swém miejscu, bo rząd nie powinien wynagradzać właścicieli za grunta ich na drogi publiczne obrócone, dla tego, że te nie są dla rządu, lecz dla użyteczności publicznej, i że za to każdy obywatel doznaje nawzajem tego dobrodzieystwa. Nakoniec mówił, że zastrzeżenie to przyjęła rada stanu na wniosek kommissyi. Dalej odpowiadał na wnioski posła kazimierskiego i deputowanego warszawskiego. Co do młynarzy, którym administracya nakazała usunąć się od brzegów, oznajmił, że krok ten administracyi był prawny, że przodkowie w osobnej konstytucyi wyliczyli rzeki *splawne*, na których *plywaki* mieścić się nie mogły; że zaś się potem młynarze na nich mieścili, nastąpiło to z nadużycia; nie mają oni więc żadnego za sobą prawa, nawet preskrypcyą bronić się nie mogą, bo nie mieli tytułu posiadania. Podatek nareszcie, który młynarze płacili, nie uprawniał ich posiadania, bo go płacili od *professyi* a nie od *possessyi*.

JW. *Niemojewski*, Poseł Kaliski, oświadczył się zupełnie za projektem, uznał go za odpowiadający konstytucyi i dobrze zrozumianym życzeniem narodu. Nie był zatem jednego zdania z JW. *Krysińskim*.

JW. *Krysiński* odpowiadał na głos Rady Stanu *Woźnickiego*, twierdząc, iż konstytucye dawniejsze o tyle nas tylko obchodzą, o ile zgodne są z naszą obecną konstytucyą, która zapewnia każdemu wszelki rodzaj własności. Młyny zatem (dodał) są własnością świętą, którą ulegalizował rząd, gdy w czasie potrzeb wojennych nawięcej z nich korzystał.

JW. Radca Stanu *Kalinowski* mówił, że przedmiot, o którym mówi JW. *Krysiński*, tyczy się przeszłości, a prawo na przyszłość się stanowi, zastrzeżenie zatem, które radził w pierwszym głosie swoim, przy dyskusyi Rady Stanu z kommissyami zgodnie wypuszczone zostało. Jeżeli (mówił) z natury budowy mogą młyny przechodzić z miejsca na miejsce, nie gwałci się własności, gdy im się wskaże miejsce pobytu; nie gwałci się oraz wolności właścicieli młynów, gdy im się powie, że z konstytucyi dawnych, nie wolno im jest na pewnych rzekach zostawać.

JW. *Niemojewski*, poseł Wieluński, twierdził, że dobre prawo tego rodzaju obejmować w sobie powinno: iż wartość prywatna wtedy będzie zajmowana przez rząd, gdy jest istotnie potrzebną, że wprzód właściciel jej będzie wynagrodzony, że nakoniec sądy cywilne a nie administracyjne spory między nim a rządem sędzić mają. Warunki te znalazł zachowane w projekcie przedstawionym i dla tego był za nim.

JW. *Dembowski*, poseł Kazimierski, twierdzenia JW. Rady Stanu o drogach publicznych nie uznał za dobre, utrzymując, że kodex cywilny drogi za własność narodową poczytuje.

JW. *Kaczkowski*, deputowany Sieradzki wniósł, że projekt powinien być przyjęty, zrobił jednak niektóre uwagi nad artykułem 2gim, i namienił, że w projekcie nie masz wzmianki o zajęciach dokonanych.

JW. *Oebschelwitz*, poseł Krakowski, wyraził, że własność prywatna jest święta i nienaruszalna; że wiele z jego myśli objęły zdania przed nim mówiących; mniemał, iż do punktu drugiego artykułu 2go dodać należy, że właścicielowi gruntu nie tylko płacony będzie materiał wydobyty z jego ziemi, ale nadto szkody przy tém wydobywa-

niu zrządzone. Chciał, aby appellacya od wyroków w sprawie prywatnej rządem od 1szej instancyi miała miejsce; nie zgadzał się z Radcą Stanu co do zdania o użytkach z drogi publicznej, nareszcie ganiąc punkt 7 artykułu 2go oświadczył, że bez uskutecznienia tych popraw będzie przeciw projektowi.

JW. *Malachowski*, poseł Szydłowski, mówił, że ile podobne prawo jest potrzebne, tyle obecny projekt nie odpowiada celowi; dla poparcia zdania rozbił artykuły projektu 2, 3, 6, 14.

JW. *Dembński*, poseł Szkalniński, oznajmił, że lubo projekt uważa za dobrodziejstwo N. Pana, nie widzi w nim atoli nie ustanowionego dla tych, którym już wprzód zabrano własność, co tém bardziej uderza, że już i wtenczas istniały przepisy konstytucyi, które projekt wniesiony jest tylko rozwinięciem. Co do młynów, poparł uwagę JW. *Krysińskiego*, również co do dodatku przez niego przedstawionego.

JW. *Szołowski*, poseł Łęczycki, uważał, że rozstrzygnięcie pretensyi co do młynarzy nie należy do administracyi, ale do władzy sądowej; uwaga więc w tym względzie czyniona nie może przeszkadzać przyjęciu projektu.

JW. *Faltz*, deputowany Kaliski, lubo uznał projekt za odpowiadający petycyi izby, atoli poparł zdanie JW. posła Garwolińskiego co do 6 i 7 punktu artykułu 2go i radził poprawę w nich uskutecznić.

JW. Radca Stanu *Woźnicki* odpowiadał na zdania JW. *Dembowskiego*, *Kaczkowskiego*, *Oeschelwitza* i *Faltza*.

JW. *Łabęcki* deputowany cyrkułu IV. M. S. *Warszawy*, zgadzał się ze zdaniem posłów Kaliskiego i Wieluńskiego, wynurzając wdzięczność Radzie Stanu za wniesiony projekt; uczynił jednak uwagi nad artykułem 6tym, w którym potrzebne formalności znalazł opuszczone, i nad artykułem 4, w którym zabezpieczenia dla wierzycieli zahypotekowanych nie znalazł. Odpowiadał w końcu na zarzut uczyniony projektowi przez posła Krakowskiego w tém, że nie masz zostawionej appellacyi twierdząc, że artykuł 12 za spokojić powinien troskliwość tego reprezentanta.

JW. *Kalinowski*, Radca Stanu, odpowiadając na uwagi czynione przez JW. *Łabęckiego* wniosł, że dla dobrego zrozumienia artykułów, nie trzeba ich czytać szczegółowo, ale w związku z innymi.

JW. *Grabowski*, poseł Węgrowski, rozróżnił dwa względy dróg publicznych i posiadłości, w miastach i po wsiach. Obstawał za posiadaczami młynów wodnych, mówił, że im służy *ius possessionis*; dalej pomimo zbawienności projektu, znalazł w nim niektóre niestosowności, mianowicie w artykule 2gim, i chciał, żeby nieprzytomnemu właścicielowi dozwolona była *restytucya*.

JW. X. *Plejewski*, deputowany Gostyński, chwalać dobroć projektu i jego użyteczność, zwrócił uwagę na stan właścicieli przed projektem wywłaszczonych; mówił, że głosy Radców Stanu za spokojili nieco jego troskliwość, ale gdy i w tej izbie bywały postanowienia na przeszłość względem mające, radził więc, aby i obecnego projektu moc na przeszłość była rozciągniętą. Co do artykułu 2go punktu 7 był jednego zdania z JW. *Dembńskim*, dodając jeszcze, że gdy obywatel tracący mniej niż czwartą część, żadnego za grunt nie ma wynagrodzenia, to przynajmniej w miarę nabywającego mu gruntu, podatek jego zmniejszony być powinien.

JW. X. *Łącki*, deputowany Kielecki, uważał projekt za zaspakajający na przyszłość, ale nie za przeszłość, co jest wadą dla tego, że sam projekt opiera się na konstytucyi, która dawno przed nim opiekowała się wszystkimi zarówno.

JW. *Krasński*, poseł Przasnyski, uważał projekt ze wszech miar za słuszny i sprawiedliwy; twierdził, że wynagrodzenie za ustąpienie na drogę gruntu prywatnego od skarbu nie powinno być wymagane, bo nie tylko, że powinnością jest obywatela coś z dobra prywatnego dobru ogólnemu poświęcić, ale nadto wynagrodzenie to mogłoby mieć miejsce tylko z zasobów publicznych, czyli ze składek obywateli do skarbu wnoszonych. Co do głosów za właścicielami młynów, tych nie pochwalał, owszem był za tém, że administracya słusznie sobie z niemi postąpiła, i oświadczył się za projektem.

JW. *Nowakowski*, poseł Tarnogrodzki, odwołał się do zdań poprzednio słyszanych; twierdził, że rząd odsuwając młyny od brzegów, uczynił dobrze, bo te były szkodliwe. Co do formalności przez JW. *Łabęckiego* proponowanych, uważał, że te nic nie znaczą przy hojności, z jaką rząd opłaca zakupowane prywatne majątki.

JW. *Walchnowski*, poseł Jędrzejowski, nie zgadzał się z Radcą Stanu *Woźnickim* co do zdania o wynagrodzeniach gruntu na drodze zabranego, i twierdził, że projekt ten nie tamuje dosyć arbitralności władzy administracyjnej w wyciananiu dróg podług woli.

JW. X. *Wierzbowicz*, deputowany z okręgu płockiego, chwalił cel projektu, mówił, że przy wyciananiu dróg publicznych, mieć trzeba wzgląd na ubogich właścicieli, zatem radził poprawę punktu 7 artykułu 2go. Co do młynów, te uznał, że nieprawnie były na rzekach postawiane, ale że rząd im nic nie mówił, więc przez to ich po był usprawiedliwił, *qui tacet consentire videtur*. Rozbierając artykuł 11 oświadczył, że gdyby kościół miał być rozebrany, wtedy niewiadomo, z kimby się rząd o cenę ugadzał.

JW. *Krysiński*, deputowany cyrkułu V. M. S. *Warszawy*, odpowiadał jeszcze na głos Rady Stanu *Kalinowskiego*, a to z powodu dodatku w początkowym głosie przez niego podanego, co do reklamacy sądowych za krzywdy przez władze administracyjne poprzednio wyrządzone. Odpowiadał dalej zarzutowi JW. *Nowakowskiego*, mówiąc, że nigdy nie utrzymywał jakoby oddalenie młynów od brzegu nie było użyteczne, ale twierdził, że właścicielom młynów należało się za to wynagrodzenie.

JW. Radca Stanu *Woźnicki*, odpowiadał tak na głosy żalące się na administracyjnych urzędników robót publicznych, jako też i na zarzuty przeciwko projektowi. Co do pierwszych, wyraził, że mowa być o nich tutaj nie powinna, a uzalenia na nich poszukiwane być mogą w drodze właściwej. Co do projektu, uznał go za najstosowniejszy; mówił, że Rada Stanu nic nie ma do dodania, i prosił marszałka, żeby zamknął dyskusyę.

JW. Marszałek kończąc rozbiór projektu, zebrał trzy okoliczności, do których troskliwość izby zmierzała, jako to: 1mo. Do stanu właścicieli młynów wodnych pływakami zwanych. 2do. Do wynagrodzeń ziemi na trakt publiczny zajętej. 3) do wynagrodzenia szkód z dotychczasowego zajęcia wynikłych. Rozebrawszy jeszcze te 3 punkta JW. Marszałek, uznał projekt za przygotowawczy do kreskowania.

Po skończonem kreskowaniu okazało się, że

projekt większością kresk 86 przeciwko 21, przyjętym został.

Na tém skończyło się dzisiejsze posiedzenie, które JW. Marszałek do dnia następnego odroczył.

#### GALICYA.

Ogłoszon u nas list cesarsko-królewski, zwołujący seym galicyjski, na dzień 16ty października do Lwowa, a to z ważnych, i dobra powszechnego tyjących się pobudek. Na tym seymie (słowa są listu Monarchy) wniesione będą propeccyie, i to, co naszym imieniem przedłożyć każemy, których to propozycy i przedłożen staną seymujące w najniższym posłuszeństwie wysłuchają, a przyjmąwszy to wszystko do wiernych serc swoich, wydadzą postanowienie dogodnie potrzebom naszym, tudzież królestw Galicyi i Lodómeryi z Bukowiną. Kommissarzami swoimi na ten seym mianował monarcha JW. Teofila Hrabie Zaluskiego radcę tajnego, W. kuchmistrza koronnego, i Jana Batowskiego podstrażnika sreber koronnych; przewodniczenie zaś na obradach seymu poruczył JW. Janowi Kantemu Hrabie Stadnickiemu, wielkiemu łowczemu koronnemu, zastępcy prezesa w wydziale stanowym.

#### NIEMCY.

Od brzegów *Mieny*, dnia 26 września. Posłowie dworów południowo-niemieckich, zjechawszy się do *Darmstadt*, mieli już dwie sessye. Naradzali się o ustanowieniu jednej komory celnej pogranicznej, a zmieszeniu wszystkich komor wewnętrznych, tudzież o poleceniu samym kupcom środków zapobiegających przemycaaniu. Posłowie czekają w tej mierze na dalsze od dworów swoich przepisy.

#### ANGLIA.

*Londyn*, dnia 22 września. Sprowadzeni z Włoch świadkowie przeciwko Królowey, których nie badano z powodu późnego ich przybycia, zostali odesłani do Holandyi; zkąd na wezwanie jenerałnego prokuratora udadzą się znowu do Anglii, jeśli potrzeba wypadła. Jest ich atoli jeszcze 26 w *Londynie*, pod dozorem *Majoichi*, któremu samemu tylko pozwolono wychodzić z domu.

Składki po jednym szylingu na kupienie serwisu srebrnego dla Królowey, zebrano w kilku dniach przeszło 1000 funtów szterlingów (40,000 zł. pol.). Złożyło ją więc 20,000 osób.

Pewney kobiecie w *Scheffield* tak się podobał adres do Królowey, iż go imieniem swoim i córki swojej podpisała. Gdy jej zaś powiedziano: *Ale córka W. Pani już dawno umarła*, rzekła na to: *Prawda; już lat 16 jak nie żyje; miałaby teraz lat 18, a jestem pewna, iż takby myślała jak i ja.*

Jedna z gazet tutejszych umieściła następujące uwagi: „Cóż dziś może filozof sądzić o narodzie angielskim? Widzi go podzielonym na dwa stronnictwa: jedno obcuje za Królem, drugie za Królową. Oba w oczach jego upodlają dostojność królewską, i nad tém w sercu swoim ubolewa. W starożytności, miano wielkie uszanowanie dla władzy królewskiej; oddawano jej hołd należny; publiczna opinia nie tknęła się świętej arki tronu. Dziś inaczej się dzieje; władza królewska uważa się w miarę jej użyteczności. Większy jej lub mniejszy pożytek wystawia ją na uwielbienie i pochwałę, lub też potępienie i naganę. Rzeczypospolite nie są stosowne do obecnego stanu Europy; lecz tenże sam stan Europy odmawia dostojności królewskiej prerogatyw, na któreby przez użyteczność swoją nie starała się zasłużyć. Jakże więc ministrowie angielscy nie wstydzą się wyzuwać dostojność królewską ze wszystkiego, co ją godnym uszanowania

uczynić może? Jakże śmiać odkrywać błędy tronu, zaostrzać ciekawość publiczną obrazem ułomności monarchów, a złym ludziom wystawiać widok niedorzeczności, które się w pałacach królewskich zdarzają? Czas już położyć tamę przeciwny konstytucyji władzy, jaką sobie Lordowie w sprawie Królowey przywłaszczają; władzy mówię, jakiej im ani prawo, ani potrzeba nie nadała, a która tylko opiera się na oświadczeniach prawników, iż okoliczność ta nie należy do zwyczajnych sądów.”

#### FRANCYA.

*Paryż*, dnia 23 września. Instrukcyja sprawy oskarżonych o spisek odbywa się z pośpiechem, a dowody względem naklaniania do zbrodni, są coraz bardziej przekonywające. Wiadomo, iż oficerowie *Nantil* i *Maziau* zniknęli natychmiast po odkryciu spisku. Oni to byli pierwszymi jego herztami. Sierżant z gwardyi, wplątany także do tej sprawy, wyjawił z otwartością żołnierską wszystkie środki, jakimi go do uczestnictwa w zbrodni zniewolono. Między papierami uwięzionego podpułkownika *Dentzel*, znaleziono list, w którym *Nantil* donosi mu o odkryciu spisku i radzi, aby jak najszybciej ujeżdżał. Wspomniany zaś podpułkownik twierdzi, iż *Nantila* nie zna, i nigdy go w życiu swoim nie widział.

Zdaje się, iż sąd izby parów, chyba po dniu 15 przyszłego miesiąca słuchać będzie zdania sprawy prokuratora jenerałnego *Ravez* o spisku.

Legiony trzech departamentów, składające dotąd osadę tutejszą, wyjdą w końcu bieżącego miesiąca, jeden do *Metz*, drugi do *Lille*, a trzeci do *Nancy*. Przyjdą zaś na ich miejsce dwa legiony z *Metz* i jeden z *Lille*.

Słychać, iż nie dawno pojmano w *Dunkierce* oficera przebranego za maytkę, i prowadzą go do *Paryża*.

Jenerał *Lauriston* założył główną swoją kwaterę w *Brest*, gdzie część gwardyi nie chce odejść broni, a do przymuszenia jej wypadnie użyć miejscowego wojska. Złe myśląc usiłowali zmieńczyć wspomnianego jenerała; lecz się wczesnie o tém dowiedział, i zamysłowi ich przeszkodził.

Jenerał *Odonnel* Hrabia *Abisbal*, który w Hiszpanii popadł w miłość, przejeżdżał przez *Bordeaux*, udając się do *Paryża*.

Wyszły tu z druku *Pamiętniki Barona Bergami*. Obeymują ciekawe wiadomości. Załączony jest wizerunek autora. Zachodzi jednak wątpliwość o ich rzeczywistość.

Słychać, iż kilku bankierów tutejszych wspólnie z holenderskimi zawarło z rządem hiszpańskim układ, względem pożyczki 200 milionów realów (50 milionów franków).

Gazety tutejsze umieściły następujący list *Carnota*, pisany d. 8. b. m. z *Magdeburga* do przyjaciela w *Paryżu*: „W tych dniach jeżdżę do *Halberstadt* dla odwiedzenia przyjaciela mego. Za przybyciem moim nadeszła wiadomość o odkrytym we Francyi spisku, zkąd wiele bańki urosło. Rozgłoszono, jakoby mi spieszenie wyjechał do *Paryża*, dokąd mnie powołano, abym stanął na czele rządu; kazano mi śledzić całą policyę byłą w ruchu; lecz tak tu, jak i w *Halberstadt*, mocno się nazajutrz zdziwiono, gdy mnie spokojnie przechadzającego się widziano.”

Rada stanu trudni się nowym urządzeniem wojska. Słychać, iż zamiast legionów będą znowu pułki, które składać się mają z ludzi nie oddzielnie z jednego departamentu, lecz z całego kraju.

#### NIDERLANDY.

*Bruxella* dnia 25 września. Dnia 19. b. m. pojmano w *Leodyum* pułkownika francuzkiego *Briche*, który tu umknął w roku 1815 a był skazany na śmierć, potem zaś otrzymał przebaczenie.

Ciągłe przejeżdża tędy wielu gościów rozmaitych dworów.

Wilno dnia 11 Października 1820 roku v. s.

## A N G L I A.

Rząd kupił dla Królowey pałac, w którym mieszkał N. Cesarz Rossyyski, podczas bytności swojej w Londynie. Zapłacono za niego 16,000 funt. szterl. Słychać, iż Królowa przeniesie się tam dnia 3 przyszłego miesiąca.

Xiążę Wellington został znieważony w własnych swoich dobrach. Mieszkańcy tameczni, przywiązani do Królowey, sykali na niego, gdy jechał.

90 pułk piechoty, który w gorszącym sposobie oświadczył się za stronę Królowey, odebrał rozkaz udania się do Portsmouth, z kąd miał być dalej na okrętach posłanym. Nie chce jednak ruszyć w tę drogę.

## F R A N C Y A.

Paryż dnia 27 września. Słychać (pisze gazeta berlińska), iż dnia 19 b. m. Baron Vincent, poseł austriacki, podał znowu Królowi naszemu notę, tyzącą się wypadków neapolitańskich, względem których obay Monarchowie niezupełnie jednakowe mają zdanie.

Kommissya izby parów, uznawszy niewinność kapitana Cochet z 2go pułku gwardyi, tudzież porucznika Lorche z legionu departamentu Meurthe, kapitana Bonarie z legionu departamentu du Nord, furyera St. Quentin z legionu depart. Cote du Nord i sierżanta de Pradine z gwardyi Królewskiej, oskarżonych o należenie do ostatniego spisku, kazała ich uwolnić z więzienia.

Dnia 12 b. m. zaszły rozruchy w Saarbrück. Lud zagroził Panom Bekenger i Lochard, którzy w roku 1815 wysłano z żądaniem wcielenia tego miasta do Prus. Przyczyną rozruchów była nowa opłata od chleba i mięsa.

Dawno już nie było w Burgundyi tak obfitego winobrania, jak tego roku.

Paryż dnia 30 września.

Wszyscy przyjaciele publiczney spokojności cieszą się, iż Opatrzność w wczorayszém narodzeniu się syna Xieźney Berry, dała Francyi rękojernią pokoju. Następujący wypis zrobionego w tej mierze protokołu, obeymuje dokładniejszy szczegóły, które właściwy mają charakter, i dla tego są dosyć ciekawe. Wiadomo, iż u dworu francuzkiego jest zwyczaj, iż przy pologu Xieźen rodziny królewskiej są obecni wyznaczeni do tego świadkowie, którzy podpisem swoim stwierdzają, iż pólóg odbył się w ich obecności. Tym razem przeznaczył Monarcha na świadków: kanclerza Francyi, oraz Xiążąt Richelieu i Coigny, tudzież na wyraźne żądanie położnicy, Xiążęcia Albufera (marszałka Suchet), w którym pewne stronnictwo we Francyi zupełną ufność pokłada. Aby zaś wspomniany Xiążę mógł się zaraz w stanowczy chwili znajdować, wyznaczono mu do sypiania pokój tuż przy pokoju Xieźney. Po południu przed pologiem przechadzała się jeszcze według zwyczaju swego po tarasie, a nie czując żadnych boleści, kazała pokojówkom swoim oddalić się o godzinie 2giey w nocy; drzwi jednak stały otworem, aby za najmniejszym znakiem natychmiast przybieść mogły. Kazała oraz Xieźna zgasić świece; w półgodziny atoli porwały Xieźnę mocne bole, zawołała głośno: *śpieszcie! spieszcie! prędko!* gdy pierwsza pokojówka weszła do pokoju, zastała już Xieźnę rodzącą dziecię; żądała Xieźna świecy, a potem rzekła: *zawołajcie nypierwey Xiążęcia Albufera.* Tymczasem

dziecię już się urodziło; widząc Xieźna, iż to syn, zawołała z radością: *Co za szczęście! Bóg obdarzył nas synem.* Tak prędko pólóg nastąpił o 35 minucie na godzinę 3cią zrana. Przybiegł nypierwey akuszer do pokoju; lecz Xieźna nie pozwoliła mu zaraz zrobić tego, co w takim razie potrzeba; chcąc, aby się wstrzymał do przybycia świadków. Tymczasem zaś kazała Xieźna, aby kilku żołnierzy z strazy zamkowej i będącey na służbie gwardyi narodowej, przywołano do jej pokoju, iżby także byli świadkami. Po nadejściu mianowanych przez Króla świadków, nowo narodzone dziecię wydało okrzyk. Xieźna rzekła z tryumfującą radością: *oto Henryk!* a obróciwszy się do marszałka Suchet, powiedziała mu: *widzisz W Pan Xiążęcia; nie jest jeszcze odłączony od swojej matki.* O czém gdy się marszałek przekonał, kazała wtedy Xieźna akuszerowi, aby zrobił, co do niego należało. Około w pół do 6stej zrana przybył Król do położnicy, kazał się zamieścić na krześle do jej pokoju, a roniąc łzy z radości, uściskał szczęśliwą matkę, i dał jej kosztowny bukiet dyamentowy: *czynimy z sobą zamianę,* (rzekła Xieźna, dziękując Monarsze) *podarunek za podarunek.* Król dał nowo narodzonemu imię: *Henryk Karol Ferdynand Marva Deodat* (dany od Boga) *d'Artois, Xiążę Bordeaux.* Jest podanie iż Henrykowi IV, zaraz po urodzeniu wiano w usta łyżeczkę wina z *Juranson*, rosnącego w okolicach *Bajonny*, i wargi posmarowano czosnkiem (\*). Aby zaś i nowo narodzony Xiążę przyszedł na świat w sposobie znaczącym, i mógł być zupełnie podobnym wielkiemu swemu poprzednikowi, troskliwa matka miała na pogotowiu wino z *Juranson* i czosnek, czego obojga tak jak dawniej użyto. Oby się powzięte nadzieje spełniły! oby ten Xiążę na wzór zacnego przodka swego walecznie i po oycowsku władał krajem, do którego rządów powołała go Opatrzność! O godzinie 6stej zrana zjechały się już do zamku *Thuilleries* znakomite osoby, które Królowi złożyły powinszowanie. O 11stej były pokoje w zamku, a o 12tej cały dwór udał się do kaplicy zamkowej, dla podziękowania Bogu za nową łaskę. Ochrzczono nowo narodzonego Xiążęcia, i dano mu powyższe imię. Wróciwszy Król do pokojów swoich, pokazał się licznie zgromadzonemu ludowi, który go radośnymi okrzykami powitał. Dał Monarcha znak do uciszenia się, co gdy nastąpiło, powiedział z uczuciem te słowa: *przyjaciele moi! radość wasza powiększa moją tysiąckrotnie. Wszystkim nam urodził się syn.* Powtórzono radosne okrzyki; dał

(\*) *Dziad Henryka IV, Król Jan Albert, skłonił córkę swoją do śpiewania piosnki gaskońskiej przy pologu, aby syn jej nie był ponury, a sam dla zahartowania dziecięcia, smarował mu wargi czosnkiem i wiał mu trochę wina w usta. Jedna z gazet parvzkich twierdzi, iż terazniejszemu Xiążęciu Bordeaux dano wina z tej samej fiaszeczki, której niegdys użyto przy narodzeniu Henryka IV, i którą mieszkańcy Bearn jako relikwią chowali. Jest rzeczą godną uwagi, iż przyszłemu następcy tronu francuzkiego dano także imię Henryk; czego przeszło od 2 wieków zaniechano, dla tego zapewne, iż Henrykowie II, III i IV, gwałtowną śmiercią życie skończyli.*

znowu Król znak, a po uciśnieniu mówił dalej: *dziecię to będzie wam kiedyś okazywało miłość ojcowską, i kochało was tak, jak ja i cała moja rodzina was kochamy.* Lud odpowiedział huczniejszemi radosnemi okrzykami. Że zaś aż do wieczora lud się nie rozchodził, lecz z ogrodu i tarasu patrzył ustawicznie na okna pokojów Królewskich, przeto *Monsieur*, brat Monarchy, trzymając dziecię na ręku, wychodził kilkakrotnie na ganek, i pokazywał je ludowi. Xiężna *Angouleme* pokazała także ludowi nowo narodzonego Xiążęci; co większa, matka jego kazała przysunąć łóżko swoje do okna, podniosła się, i przyjemnym skłonieniem głowy podziękowała ludowi za okazaną przychylność. Gdy pokojówka na pokrępienie sił podała jej coś mocnego do powąchania, odsunęła jej rękę i z uśmiechem powiedziała: *Okrzyk ten jest dla mnie najlepszym pokrępijącym lekarstwem.* Od godziny 3ciej po południu wolno było wszystkim osobom przyzwyczajonym wchodzić do pokojów Xiężney, i widzieć dziecię na ręku mamki; trwało to aż do zmierzchu.

Zaraz po połogu kawaler *Bearn*, z rozkazu *Monsieur*, uwiadomił municypalność tutejszą o tak szczęśliwym wypadku. Prefekt *Chabrol* ofiarował imieniem miasta posłannikowi kosztowną tabakierę z wizerunkiem Xiążęcia i Xiężney *Berry*, oraz herbem miasta. Podobny także podarunek otrzymał margrabia *Rochemore*, który ze strony Króla doniósł o tém miastu.

Pewny grenadyer gwardyi uyrzawszy nowo narodzonego Xiążęcia; zawołał: *oby już dziś mogł odprowadzić z nami popis!* inny stary grenadyer przeżegnał go i siebie, mówiąc: *niech go Bóg błogosławi! będą jeszcze 6 lat służył dla niego.*

Gdy o godzinie 5tej zrana strzelano z dział, lud rachował uważnie wystrzały. Za 15-tym razem dały się słyszeć radośne okrzyki. Tańcowano na ulicach; wołano: *niech żyje Xiążę Bordeaux!* muzyka wojskowa grała w pałacu *Tuilleries*, Rybaczki tańcowały kadryla pod oknami Królewskimi, wykrzykując: *niech żyje Henryk! niech żyje młody Xiążę Bordeaux!* a nawet: *niech żyje Henryk IV!* wieczorem całe miasto oświecono. Gazety tutejsze umieszczają liczne z tego powodu wiersze.

Rybaczki zamówiły wkościele *St. Leu* nabożeństwo na podziękowanie Bogu za tak pomyslny wypadek. We wszystkich teatrach śpiewano stosowne pieśni. Wybity medal wystawia z jednej strony popiersie Xięcia i Xiężney *Berry*, a z drugiej Francją oddającą dziecię pod opiekę *Eskulapiusza*. *Minerwa* zasłania je tarczą swoją. Napis jest taki: *urodził się Xiążę; ziszczyły się życzenia nasze.*

*P. Lespine* pojechał gońcem do *Neapolu*, dokąd rodzicom Xiężney *Berry* powiódł wiadomość o szczęśliwym połogu córki. Wczoraj rano przesłano tę wiadomość przez telegraf wszystkim miastom francuzkim. Nadeszła ona o godzinie 8 zrana do miasta *Bordeaux*, a o 9tej odebrano już w *Paryżu* wzajemne ztamtąd doniesienie o wyznaczeniu osób do składu deputacyi, mającey przybyć z powinszowaniem.

Kiedy wystrzały działowe ogłaszały mieszkańcom tutejszey stolicy narodzenie się syna Xiężney *Berry*, tymczasem 12 żołnierzy z każdego korpusu straży zamkowej, zaprowadzono do pokojów wspomnioney Xiężney, dla widzenia tego dziecięcia.

Hrabina *Oldi*, siostra *Bergamiego*, przejeżdżała tedy z *Medyolanu* do *Londynu*.

Z rozkazu izby parów uwięziono tu niedawno *PP. Combe Sieyes* bankiera, *Fabvier* pułkownika; tudzież innego także pułkownika i pewnego ucznia. Poymano oraz szefa batalionu legionu *Cote du Nord*, oficera przy głównym sztabie *Dublier*, podpułkownika *A...* i szefa szwadronu *David*. Jenerała *Berton* wymazano z listy wojskowej. Jenerał *Tarayre* poszedł na reformę bez płacy. Dnia 27 b. m. badano bankiera *Combe-Sieyes* i pułkownika *Fabvier* od rana do wieczora; nazajutrz odbywało się dalsze badanie i papiery bankiera przeyrzano. Kazano tu sprowadzić wskazanych ludzi z dalekich departamentów. Pułkownika *Sausset* osadzono w cięższym więzieniu.

Powrócił tu jenerał *Lafayette*, który z Panem *Benjaminem Constant* jeździł do departamentu *Sarthe*.

Marszałek *Oudinot*, Xiążę *Reggio*, upadł z koniem, i nie wychodzi z domu.

*Monitor* i wszystkie gazety tutejsze umieściły list Pana *Lafitte* do Xiążęcia *Richelieu*, pisany d. 21 b. m. z tego powodu: *Dziennik Paryzki (Journal de Paris)* doniósł o nowym okólniku, zachęcającym powtórnie do składki narodowej czyli patryotycznej, na wsparcie tych, którzyby bez wyroku sądowego utracili wolność osobistą. Twierdził nawet, iż ma drukowany exemplarz tego okólnika. Pan *Lafitte*, członek kommissyi tego patryotycznego towarzystwa, a razem kasjer, oświadcza w liście swoim, iż gdy pierwszy okólnik doznał przeszkód ze strony rządu, natychmiast z kolegami swemi zaniechał wszystkiego; a o drugim okólniku to tylko wie, iż niejaki N... nadużywając położonego w nim zaufania, kazał skrycie w drukarni *P. Baudouin* wydrukować 10,000 exemplarzy. Panowie N... i *Baudouin*, chcieli się z początku zapierać; lecz nareszcie wszystko wyznali. Pan *Lafitte* i kolledzy jego są zupełnie niewinni. Prosi więc Pan *Lafitte* Xiążęcia *Richelieu* aby oświadczenie to mógł podać do wszystkich gazet tutejszych, i ogłosić, iż wspomniony okólnik jest zmyślony i bez wiedzy kommissyi drukowany, lecz w ogólności nieszkodliwy, bo nie wyszedł na widok publiczny.

#### WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z gaz. ryz. *Zuschauer*). Mówią, że Jey Cesarzowska Wysokość Xiężna *Oranii* uda się wkrótce w podróż do *Petersburga*, gdzie przez zimę zabawi.

Podług niektórych wiadomości, jenerał *Amarante* nie przeszedł do konstytucyonistów; ale, widząc się od całego wojska opuszczonym, uszedł z dwoma służącymi.

Pretendent korony duńskiej, wyraża jedno z doniesień, otrzymał miejsce w posiadłościach duńskich w *Afryce*. (?)

Na dworze tureckim zaszły odmiany. Miedzy innymi wielki kuchmistrz został razem jeneralnym inspektorem artylleryi.

Aptekarz *Monbet* w *Paryżu* wynalazł mydło, które we 4 minutach, bez najmniejszego bólu choćby najtwardszą brodę zdeymuje. Puszka tego mydła kosztuje tylko 20 sous. Brzytwy do tego nie są potrzebne.

Liczba przybyłych do d. 5 października okrętów do *Rygi* jest: 1039; a wyszłych 916.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 8 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 80 $\frac{1}{2}$ ; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 57; stary rubli 11, kopiejek 38; imperyal 36 rubli 92 $\frac{1}{2}$ , kopiejek.

**Cena Cebulek kwiatowych.**

Ze składu Karola Wagnera w Rydze, znajdujących się do sprzedania w magazynie Józefa Kopscha w Wilnie.

<i>Jacynty pełne białe.</i>	
Caisse des comptes . sztuka srebrem kop.	55
Candidus violaceus . . . . .	35
Dageraad . . . . .	35
Hermine . . . . .	40
Passe Virgo . . . . .	30
<i>Jacynty pełne żółte.</i>	
Ophyr . . . . .	40
<i>Jacynty pełne czerwone.</i>	
Grootvorst (Grand Duc) . . . . .	60
Hugo Grotius . . . . .	50
Il Pastor fido . . . . .	40
Rose Mignonne . . . . .	35
<i>Jacynty pełne niebieskie.</i>	
Bleu foncé . . . . .	40
Duc Louis de Bronsvic . . . . .	50
Duynzigt . . . . .	35
La bien aimée . . . . .	30
L'aube du jour . . . . .	30
Parmenio . . . . .	70
<i>Jacynty pojedyncze.</i>	
Premier noble (białe) . . . . .	35
Pluie d'or (żółte) . . . . .	25
Aimable Rosette (czerwone) . . . . .	35
Graaf von Buuren (niebieskie) . . . . .	35
Kosciuszko I. . . . .	120
<i>Tulipany.</i>	
Duc van Toll (pełne) . . . . .	10
— — — pojedyncze . . . . .	7½
Melange hative . . . . .	10
<i>Narcyze.</i>	
Incomparable . . . . .	7½
Orange Phoenix . . . . .	10
Sulphre Kroon . . . . .	10
Van Zion . . . . .	7½
Centifolio . . . . .	10
<i>Tacet y.</i>	
Belle Ligeoise . . . . .	20
Grande double Marseilloise . . . . .	30
Grand Primo . . . . .	20
Grand Soleil d'Or . . . . .	20
<i>Zonkille.</i>	
Petites simples odori ferantes . . . . .	10
Superieures doubles . . . . .	30
Grandes simples très hatives . . . . .	7½
Poprzedniczo wzmiankowane Cebulki powinny być sadzone do wazonów przed końcem miesiąca grudnia. Życzący mieć więcej rozmaitych gatunków lub droższe, zechcą one wypisać przed nastąpieniem mrozów, a niżej opisane podług upodobania i na wiosnę w ogrodach sadzić można.	
Iris anglica . . . . .	7½
Iris hispanica . . . . .	7½
Lilie białe . . . . .	25
— — pełne . . . . .	50
Crocus vernus . . . . .	3
— — grand jaune . . . . .	4
Amarillis formosissima . . . . .	30
Tubereuses a fleurs doubles . . . . .	35
Melange superbe de Renoncules . . . . .	7½
— — — d' Anemones . . . . .	7½
Tulipes couleurs choisies superbes . . . . .	7½
— — doubles de toutes couleurs . . . . .	7½
— — monstreuses ou plumage . . . . .	10

**Poprawa omyłki.**

1. W numerach gazety Kuryera Litewskiego 118, 119 i 120, nad ogłoszeniem: o sądzie podkomorskim na rozdział majątności Dwurzeza między braćmi Szyszkami, zamiast Sądy Exdywizorskie, czytaj Sąd Podkomorski.

**Przed a ż.**

1. Na skutek Dekretu oczwistego Sądu Ziem. Ptu Wileń. dnia 5 terażniejszego mca i roku między JP. Michałem Szyrwińskim a kredytownikami i debitorami zeszłych Jana oycy i Józefa syna Szyrwińskich zapadłego w terminach pier-

wszym dnia 25 drugim 25 a trzecim i ostatnim dnia 28 mca i roku terażniejszego będą się wyprzedawać z publicznej licytacji domy i placce w mieście Wilnie i na przedmieściach po zeszłym Janie i Urszuli Szyrwińskich pozostałe mianowicie: 1mo kamienica przy ulicy Rudnickiej frontem do niej a tyłem od ulicy Kwaszelnicy położona, murowana, dwupiętrowa pod N. 1215 sytuowana z dalszemi przy niej budowlami; 2do possessya pod N. 1200 przy ulicy Kwaszelnicy z dwóch oficynek murowanych, szpichlerza, browaru i innych zabudowań składająca się; 3tio część kamienicy murowanej dwupiętrowej narożnej pod N. 272 frontem do Ratusza mieyskiego a bokiem od ulicy Rudnickiej położona; 4to possessya przy ulicy Ostrobramskiej pod N. 1283, na której istnieje kamieniczka murowana dwupiętrowa i dalsze budowle; 5to possessya w zaułku ostrobramskim pod N. 1292 na której znajduje się domek murowany z sieniami drewnianymi; naostatku possessya na Łukiskach pod N. 882 z domem; sklepem i szpichrzami drewnianymi. Życzący zatem nabyć pomienione possessye z placami, zechcą znajdować się w oznaczonych terminach w sali Sądu Ziem. Ptu Wileń. w domu sądowym za Zamkową bramą położonym, o godzinie 3ciej poobiedniej. Opisane zaś tychże possessyow oraz warunki do licytowania przepisane w każdym czasie komunikowane być mogą przezemnie w mieszkaniu mojem w domu W. Wileyski Prezydenta przy zaułku Sto Michalskim pod N. 146 położonym. Datt 1820 mca 8bra 9 dnia.

Jakob Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz

2. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż w tuteyszej Skarbowej Izbie, będą odbywać się targi, na dostawkę do wojennego bobruyskiego i mińskiego szpitalu żywności i materiałów; zatem życzący podjąć się takowej dostawki, zechcą przybyć z pewną ewikcyą do teyże izby skarbowej na terminy: dnia 26, 28 i 30 następującego miesiąca 8bra teraz. roku Dnia 25 septembra 1820 roku.

Sekretarz Felicyan Arcimowicz.

**P o d r a d.**

Otrzymano w Redakcyi dnia 5 października

3. Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński ogłasza: iż Dyneburski budowniczy komitet, z powodu robot przy twierdzy dyneburskiej, w następującym 1821 roku naznaczonych, potrzebuje różnych materiałów i ludzi; wzywa więc takich do wspomnionego Komitetu dla targow na wyrąbanie i dostawienie drzewa i innych lesnych materiałów z niedalekich skarbowych lasow, na terminy: pierwszy dnia 4, drugi 6 a ostatni 8 terażniejszego mca 8bra; dla zrobienia zaś umowy z wolnej przedaży z dostawką na miejsce różnego gatunku budownego sosnowego drzewa i innych materiałów, koniecznie potrzebnych do robot fortifikacyjnych, niemniej też dla zawarcia umow na dostawkę wolno najemnych ludzi, do robienia cegły ciesielskich, mularskich i pilniczych robot za pomocą skarbowych instrumentow i materiałów, na terminy w miesiącu nowembrze od dnia 12 do 19; a ponieważ wszystkie te roboty i dostawki, powinny być ze strony życzących, zabezpieczone pewnymi i niewątpliwymi o akuratności świadectwami i porękami; przeto z przybywających do targow przypuszczaj-

ni ci tylko będą, którzy okażą o akuratności swojej niewątpliwie, i prawnie wydane świadectwa, a pewność zaświadczona przez zwierzchność w tém, iż ręczący się na wyrdżone summy, jest w stanie odpowiedzieć. Dnia 2 października 1820 roku. Sowiecnik Wincenty Ławrynowicz.

## NOWE DZIEŁA.

Dzieła Ignacego Krasieckiego, edycya nowa i zupełna, podług wydania Franciszka Dmochowskiego, nakładem Towarzystwa Typograficznego, w Wilnie, Tomów dziesięć. Cena exemplarza srebrem rubli 6 kop. 60, w magazynie Towarzystwa w domu JWW. Wańkowiczówien, i w kantorze Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego.

*W księgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiej u Alexandra Żółkowskiego, są następujące dzieła do przedania:*

Zbiór krótki historyi Rzymskiej Goldsmila, od założenia Rzymu aż do upadku cesarstwa rzymskiego na Zachodzie. Podług dwunastej edycyi, z angielskiego na francuzki język przez W. D. Musset-Pataja, dla użyciu Prytansów, liceów i szkół drugiego rzędu przełożony; a podług drugiej poprawney edycyi francuzkiej na polski język przez X. M. Olszewskiego przetłumaczony. Edycya druga poprawna z tyżem rycinami 8vo część I. w Wilnie 1820 kop. 37½.

Dzielim dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawnejsze historye z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane, przez F. Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 75.

Złota szlafmyca czyli kolęda na Nowy rok Opera w 5ch aktach, przez F. Zablockiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 35.

Firek w Zalotach, komedia we trzech aktach, Franciszka Zablockiego, nowa edycya 8vo 1820 w Wilnie kop. 40.

Obłężenie miasta Mińska, Traedia historyczna z dziejów oyczystych napisana, w czterech aktach przez K. Nowińskiego 8vo w Wilnie 1820 kop. 30.

### Przedaż publiczna.

1 Dnia 14 października r. t. o godzinie pół do 5ciej po południu, będą się przedawać w uniwersytecie Wileń. przez publiczną licytacyą okna stare w ramach z okuciem i dalsze artykuły; koby życzył te rzeczy licytować ma przybyć o czasie wyznaczonym do kollegium ś. Jana.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

### Sądy Exdywizorskie.

3. Sąd podkomorsko dzielczy, Taxatorsko-Exdywizorski w skutek dekretu remissyynego Ziemskiego Ptu wołkowyskiego pod rokiem terażniejszym lipca 23 dnia w sprawie W. Thomasza Rewieńskiego adwokata subseliów tegoż powiatu z WW. Alojzym Michałem Regentem Sądu Gł. mińskiego 2go Departamentu, Thadeuszem Starostą Jańkuńskim i Andrzejem Reg. Ziem. Ihumeńskim zesłego Benedykta, oraz Antonim b. pisarzem Grodzkim wołkowyskim i Mateuszem b. Regentem Ziem. tegoż Ptu zesłego Mikołaja synami Rewieńskimi jako dziedzicami w swych częściach folwarków Sedelnik, Jelcowszczyzny i Marcjanowa w gubernii Grodzieńskiej w powiecie wołkow, sytuowanych zapadłego, exdywizyą wieczystą łącznie z działem tychże folwarków przeznaczającego, w pierwszym z obwieszczenia

terminie to jest w dniu 14 7bra r. b. do głównego rzeczonych folwarków fundum, do Sedelnik kompletem zebrany, juryzdykcyą swoją zareasumował, i do czynności sobie poruczonej przystąpiwszy, wedle żądania stron i z porządku processowego komportacye wzajemne, akta inkwizycyi kalkulacyi i weryfikacyi z tradycyynnych possessyow, wymiar gruntow i dalsze akcessorynemu wyrokowi właściwe judicata złożywszy, o zadeterminowanym na powtórny zjazd sądowy do oczewistej w dniu 1 maja 1821 roku rozprawy terminie wszystkich dalszych kredytorów i pretensorow do WW. Rewieńskich i do ich wspomnianych folwarków stosunki mających, przez trzykrotną w Kuryerze Litewskim awizacyą zawiadomić postanowił z warunkiem, iż jeśli by ktokolwiek z kredytorow lub pretensorow na oznaczony termin z dokumentami asprawiedliwić swoją instancyą mogącemi do Sedelnik niejawił się w myśl remissy ammissya cause ogłoszoną zwołanie. Działo się roku 1820 września 14 dnia. W protokule podpisano: Jan Bulharyn Podkomorzny Ptu Wołkowyskiego prezydujący. Jerzy Olenzki Prezyd. Ziem Wołkow. Exdyw. Franciszek Butkiewicz Sędzia Ziem. Wołkow. Exdyw. Zgodno z protokulem Sądowym Wincenty Korzeniewski Regent Ziem. Grodz Gran. Powiatu Wołkowys. i Exdywizor.

### Kwiaty cebulkowe.

3 Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić amatorów ogradnictwa, iż z ostatnio przybyłymi okrętami dostał z Hollandyi znaczny transport świeżych kwiatowych cebulek w gatunku jak najlepszym. Preys Kurant onych i 24ostu gatunków rozmaitych krzewów różowych można dostać bezpłatnie w Wilnie w magazynie JPana Józefa Kopscha, któremu posłał do sprzedaży wybor jacyntów, tacetów, narcysów, żonkili, tulipanów i t. d. kwitnących pod czas zimy.

Cena terażniejsza cebulek taka sama jak w roku przeszłym, oprócz jacyntów, które w Hollandyi znacznie podrozały z przyczyny zaszłej w tym gatunku cebulek choroby zwanej Schwartze Rost, od której bardzo wiele onych wyginęło.

Zyczącym mieć nadzwyczajney piękności kwiat pod nazwiskiem Amarillis gigantea czyli Amarilli olbrzymia, mało co jeszcze w tych okolicach znany, to może dostawić takowy podług wielkości cebulki za cenę od sześciu do dziewięciu set rub. assygnacyynnych za sztukę. Dan w Rydze 18 września 1820 r. Karol Henryk Wagner.

### U w i a d o m i e n i e.

3. Niżej podpisany ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, że w powrocie swym z Petersburga, przez krótki czas swojego tu pobytu, okaże także Muzeum swoje, złożone z naryzowanych przedmiotów ze wszystkich królestw przyrodzenia, oraz nowo w Wiedniu wynaleziony instrument Aeoli-Melodicon zwany, które codzień po południu od godziny 1 do 5 w domu WW. Müllerów widzieć można. Cena wejścia złotych polskich dwa. Wiedeński professor Bräuner.

### Wyjeżdża za granicę.

3. Przez Królestwo Polskie do Saxonii Wileński mieszkaniec szlachcic Antoni Michniewicz na rok jeden.